

Bernadetta M. Puchalska-Dąbrowska
Uniwersytet w Białymstoku

**FRANCUSKI WZORZEC
DLA POLSKIEJ SZLACHCIANKI.
ŚW. JOANNA DE CHANTAL
W ŻYWCIE HENRI CAUCHON DE MAUPAS'A**

Wśród inicjatyw podejmowanych przez Zakon Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (wizytki), sprowadzony do Polski z Francji przez Ludwikę Marię w 1654 r., ważne miejsce zajmowała formacja religijna kobiet¹. Wychodząc na przeciw różnym potrzebom intelektualnym i duchowym, siostry prowadziły na terenie swej warszawskiej fundacji pensję dla dziewcząt, służyły poradami

¹ „Kiedy będzie wola Boża, aby siostry miały jakieś miejsce sposobne, spróbują, w niedzielę i we czwartki albo jakie święto przywabić panny i białogłowy z miasta na miejsce na to zgotowane, aby je uczyć pospolicie ćwiczenia pobożności, jako to rachunku sumienia, nabożeństwa porannego, dobrze odprawiać różaniec albo koronkę, spowiedź i Komunię i nabożnie się modlić (...). A te, które mają staranie o tej instrukcyi, odprawować ją mają po prostu, z pokorą na kształt konferencyi i zabawki duchownej (...) miłosierny [to – B.M.P.D.] uczynek ćwiczyć młode panienki (...) i dla tego dadzą jaką instrukcyą mistrzyni z miasta (...), a ta ich ma raz w tydzień przyprowadzić do kraty, gdzie siostra, która ma ten urząd pójdzie z niemi gadać, mogą ich także uczyć jakich robót, jeśli to łatwo być może (...)”. Zob. *Wykłady naszej czci godnej Matki Joanny de Chantal na Reguły, Konstytucje i Kutumiarz Zakonu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (...)*, Warszawa 1682, s. 297. W listach kierowanych do zakonnic św. Franciszek Salezy zawiera m.in. wskazówki dotyczące sposobu formowania kobiet świeckich: „Mówże jej (...), niech szczerze postępuje, środkiem tych pięknych cnót prostoty i pokory (...). Niech nie opuszcza kazania, albo jakiego inszego dobrego uczynku (...). Niech postępuje w modlitwie, albo przez punkta (...), albo według swego zwyczaju, gdyż mniejsza to. Zob. *Listy duchowne s. Franciszka de Sales (...) na siedm ksiąg rozdzielone (...), teraz świeżo z przydatkiem przedrukowane, przez też zakonnice Nawiedzenia (...) do druku podane*, Kraków 1771, s. 149–150. Szerzej na temat edukacyjnej działalności wizyttek [w:] B. Puchalska-Dąbrowska, *Formacje francuskie (zgromadzenia wincentyńskie i wizytki) – między vita contemplativa a vita activa*, [w:] *Drogi duchowe katolicyzmu polskiego XVII wieku*, red. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2016, s. 330.

duchowymi w klasztornej rozmównicy, a także umożliwiały odbywanie ćwiczeń duchownych w obrębie klauzury². Istotnym aspektem działalności wizytek, umożliwiającym transmisję określonych wartości w polską przestrzeń kulturową była – kontynuowana przez zakon do dnia dzisiejszego³ – aktywność translatorska i edytorska prowadzona przez same siostry bądź związane z nimi osoby duchowne i świeckie. Inicjatywy wydawnicze, podjęte z inspiracji Ludwiki Marii już w kilkanaście lat po osiedleniu się wizytek w Polsce, stanowiły dowód wysokiego poziomu intelektualnego domów zakonnych. Według ustaleń Małgorzaty Borkowskiej Zakon Nawiedzenia NMP był jedyną w XVII-wiecznej Polsce kongregacją żeńską, publikującą przekłady pióra jej członkiń⁴. Wspomniana działalność obejmowała m.in. tłumaczenia podstawowych dokumentów normatywnych instytutu – głównie przeznaczonych dla kandydatek zgłaszających się z terenu Rzeczypospolitej (np. *Reguła*, *Konstytucje*, *Kutumiarz*), jak również pism oraz biografii czołowych postaci zakonu. Wyraźnie sprecyzowany cel formacyjny – „abyśmy ducha zakonnego bliźnim naszym użyczali, a przeto nie pozbawiły bliźniego pożytku zbawiennego”⁵, przyświeca m.in. edycji *Rozmów duchownych* – zbioru instrukcji udzielanych przez św. Franciszka Salezego siostrą Nawiedzenia w odpowiedzi na kierowane do niego zapytania. Wśród wskazań i wartości możliwych do przyjęcia dla adresata z kręgów laikatu na uwagę zasługują m.in. dążenie do zachowania w życiu równowagi pomiędzy postawą czynną a kontemplacją, akceptacja rozmaitych doświadczeń życia w duchu posłuszeństwa wobec woli Bożej i wyrzeczenia się własnych upodobań, pokora w ocenie samego siebie, skromność w zachowaniach zewnętrznych⁶. W kręgu podobnych zagadnień obracają się inne przybliżane XVII-wiecznym odbiorcom teksty duchowości salezjańskiej, jak tłumaczenia

² B. Puchalska-Dąbrowska, op. cit., s. 331.

³ Ibidem, s. 332–333. Od roku 2000 wizytki dokonały przekładów bądź opracowania redakcyjnego m.in. *Filotei* św. Franciszka Salezego (tł. M. B. Bzowska, Kraków 2000), *Traktatu o miłości Bożej* św. Franciszka Salezego (tł. M. B. Bzowska, Kraków 2002), wyboru myśli św. Małgorzaty Marii Alacoque *Sercem pisane. Rady i myśli na każdy dzień roku* (przekład i redakcja ss. wizytek, Kraków 2006), *Pamiętnika duchowego* św. Małgorzaty Marii (redakcja, Kraków 2003), modlitw i myśli św. Franciszka Salezego i św. Joanny de Chantal (*Modlitwy i myśli*, red. M. B. Wysocka, Kraków 2012).

⁴ M. Borkowska, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1996, s. 310.

⁵ *Rozmowy duchowne B. Franciszka Salezjusza (...), w których znajdują się znaczne i osobliwe dokumenta, duszom do doskonałości chrześcijańskiej postępującym służące (...)*, Warszawa 1676 (brak paginacji).

⁶ „(...) dla prostoty i wielkiej powierzchownej skromności wiele się nawróciło do żywota lepszego”. Zob. op. cit., s. 175.

czenia *Kazań*⁷ oraz *Listów duchownych*⁸ założyciela wizytek. Najbardziej znane dzieło biskupa Genewy, *Filotea*, powstałe w rezultacie kontaktów ze świecką penitentką (i po raz pierwszy przełożone na język polski pod tytułem *Droga do życia pobożnego* – 1679) sugeruje praktyczne rozwiązania nurtującego laikat dylematu *vita contemplativa* – *vita activa*. Wspomniane publikacje ukazywały się w miejscowościach, w których istniały klasztory wizytek (warszawskiej oficynie pijarów, drukarni Franciszka Cezarego w Krakowie, drukarni w Lublinie i Wilnie) a także Częstochowie, Chełmnie i innych ośrodkach wydawniczych⁹.

Istotną kategorię źródeł salezjańskich pozostających w obiegu czytelnictwem w XVII-wiecznej Polsce stanowiło żywotopisarstwo. Rozpowszechniane przez wizytki przekłady dzieł hagiograficznych odzwierciedlały potrydenckie tendencje promowania bohaterów zaangażowanych w polemikę z wyznaniem reformowanymi oraz postaci będących przekaźnikami wartości moralno-obyczajowych¹⁰. Przykład świętego miał instruować czytelnika nie tylko w zakresie prowadzenia walki z poglądami innowierców, lecz także motywować do sumiennego wykonywania zadań wynikających z przynależności do konkretnego stanu życia i wykonywanego zawodu¹¹. Kreowana przez ówczesne żywotopisarstwo postać św. Franciszka Salezego, założyciela wizytek¹², ucieleśniała wzorzec hierarchy Kościoła odpowiadający posoborowym oczekiwaniom względem duchowieństwa¹³. Zamieszczony w pierwszej polskiej edycji *Filotei*

⁷ *Kazania S. Franciszka Salezjusza (...) na niektóre święta i niedziele (...) z francuskiego języka na polski przetłumaczone (...)*, Warszawa 1693.

⁸ *Listy duchowne S. Franciszka de Sales (...) na siedm ksiąg rozdzielone (...)*, Warszawa 1694. Dla potrzeb niniejszej pracy korzystam z wydania krakowskiego z 1771 roku.

⁹ B. Puchalska-Dąbrowska, op. cit., s. 337.

¹⁰ Ibidem, s. 338.

¹¹ J. Tazbir, *Święci, grzesznicy i kacerze. Z dziejów polskiej kontrreformacji*, Warszawa 1959, s. 137.

¹² W XVII wieku ukazały się m.in. następujące tytuły: *Jasna pochodnia abo żywot s. Franciszka Salezjusza...*, Warszawa 1667, *Żywot s. Franciszka Salezjusza...*, Warszawa 1683, *Krótkie zebranie żywota świętego Franciszka Salezjusza...* poprzedzające właściwy tekst *Drogi do życia pobożnego* (1679).

¹³ Osoby przewidziane do zarządzania diecezją powinny były spełniać następujące warunki: być zrodzone z prawego związku, cieszyć się nienaganną opinią, posiadać odpowiednie wykształcenie, posiadać świadomość służebnego charakteru swej misji, prowadzić życie umiarkowane i skromne. Ważnym atutem było także zaangażowanie w zwalczanie herezji. Zob. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 4, opr. A. Baron, H. Pietras SJ, Kraków 2005, s. 809–811. Autor *Jasnej pochodni*, Henri Cauchon de Maupas, potwierdza zgodność nakreślonego przez siebie wizerunku bohatera z wytycznymi soboru: „(...) oto masz zwierciadło kapłanów, jasne słońce biskupów; znajdziesz w żywocie jego wszelkie porządki, które kanony kościelne opisują o godności kapłańskiej, bo wszystko w życiu swoim doskonale zachował. (...)” Zob. *Przemowa (...) do czytelnika*, [w:] *Jasna pochodnia...*, op. cit. (brak paginacji). Zob. też B. Puchalska-Dąbrowska, op. cit., s. 338–339.

biogram uwypatnia osobisty udział bohatera w proces nawracania innowierców, gorliwość duszpasterską, umiejętne – i przynoszące spodziewane rezultaty – kierownictwo duchowe, działalność zakonotwórczą oraz cnoty predestynujące go do pełnionych zadań – praktykę ewangelicznego przykazania miłości, czystość, surowość życia, pracowitość, pokorę, łagodność¹⁴.

Do kategorii salezjańskiej literatury normatywnej i parenetycznej zaliczają się także przekłady dzieł św. Joanny de Chantal, współzałożycielki Zakonu Nawiedzenia, sporządzane w intencjach formacyjnych (do użytku kandydatek i zakonnic), oraz opracowania dotyczące jej samej, adresowane także do świeccich. Bohaterka, urodzona w 1572 r. w Dijon, w znakomicie sytuowanej rodzinie przewodniczącego parlamentu Burgundii, od wczesnej młodości oddawała się życiu duchowemu i aktywności charytatywnej. Posłuszna woli ojca, w wieku lat dwudziestu poślubiła barona de Chantal, z którym miała sześcioro dzieci. Po owdowieniu i przeprowadzce do teścia w 1601 r. doświadczała upokorzeń ze strony domowników, doznała także pierwszych łask mistycznych. W rezultacie przemyśleń nad doskonalszą formą życia zrezygnowała z części majątku, podjęła surowe umartwienia i złożyła ślub dozgonnej czystości¹⁵. Poddawszy się kierownictwu duchowemu św. Franciszka Salezego (1604), znalazła w nim światłego przewodnika na drodze do doskonałości. Współpraca z biskupem Genewy zaowocowała powstaniem Zakonu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (1610), przeznaczonego – w odróżnieniu od dotychczas funkcjonujących wspólnot życia konsekrowanego – dla osób zaawansowanych w latach, wdów oraz dziewcząt słabego zdrowia¹⁶. Jako pierwsza przełożona wizytek, Joanna przyczyniła się do powstania osiemdziesięciu siedmiu klasztorów, zaś po śmierci św. Franciszka Salezego (1623) zatroszczyła się o jego spuściznę literacką i przygotowania do procesu beatyfikacyjnego. Sama pozostawiła po sobie teksty normatywne, pouczenia i listy nacechowane duchowością salezjańską, wzbogaconą o doświadczenia osobiste. Po śmierci (1641) pisma Joanny de Chantal zebrano w ośmiotomową edycję. Wiele spośród owych dzieł doczekało się przekładu na język polski w XVII i XVIII wieku¹⁷.

¹⁴ „Roztropność jego i umiejętność w dyrekcyi dusz (...) była sławna w całej Francyi i państwach okolicznych (...). Miłość w nim była ku Bogu i bliźniemu pałająca, czystość anielska, wstrzemięźliwość przykładna, pokora głęboka, bogomyślność ustawiczna, łagodność i cichość niezwyčajna, życia świątobliwość zawsze statkująca (...)”. Zob. *Jasna pochodnia...*, op. cit. (brak paginacji), zob. także: B. Puchalska-Dąbrowska, op. cit., s. 339.

¹⁵ J.F. de Chantal, *Modlitwy i myśli. Krople pocieszenia*, tłum. E. Jodźnińska i D. Rymutowa, Kraków 2012, s. 11.

¹⁶ H. Fros, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 3, Kraków 1998, kol. 326.

¹⁷ Zob. np. *Małe zwyczaje klasztoru Nawiedzenia P. Maryi w Annesium z francuskiego na polski język przetłumaczone (...)*, Kraków 1733, *Wykłady naszej czci godnej Matki Joanny...*, op. cit.

Biografię pierwszej wizytki przybliżyły czytelnikom Pierwszej Rzeczypospolitej publikacje takie jak *Krótkie zebranie życia błogosławionej Joanny Franciszki Fremiot de Chantal* Guillaume'a Beufils'a w tłumaczeniu Marcina Chojackiego (Warszawa 1752, Lublin 1770), zbiór *Compendia vitae, viturum et miraculorum sex beatorum anno 1767 canonizatorum* (Rzym 1767), relacja z uroczystej kanonizacji (1767) oraz będący przedmiotem niniejszego opracowania *Żywot czci godnej matki Joanny Franciszki Fremiot* Henri Cauchon de Maupas'a – autora znanych także w Polsce biografii św. Franciszka Salezego – opublikowany dwukrotnie: w Warszawie (1693) i Lublinie (1752)¹⁸.

Dekret kanonizacyjny papieża Klemensa XIII z 1767 roku zalicza Joannę de Chantal do grupy „sławnych i mężnych niewiast” na równi z bibijną Judytą, Deborahą czy matką siedmiu synów-męczenników z Księgi Machabejskiej¹⁹. W myśl tego samego dokumentu jest ona także – z racji wysiłków podejmowanych w celu osiągnięcia doskonałości w różnych stanach życia – modelem postępowania dla przedstawicielek swej płci:

Tak więc, dzięki nieskończonej mądrości Boga, mamy w świętej Joannie Franciszce doskonały wzór nie dla jednej tylko grupy niewiast, ale dla kobiet wszelkiego stanu i dla wszystkich bez wyjątku. Zarówno dziewice, małżonki, wdowy, jak i Bogu poświęcone (...) mają w niej co podziwiać i naśladować. Jest bowiem bezsprzecznie wzorem dziewictwa, bo choć zgodziła się na małżeństwo, to jednak kierowała się nie swoją wolą, ale ojca, która była przeciwna jej własnej. W małżeństwie nie tylko dzieci, ale również męża starała się wytrwale prowadzić za sobą drogą doskonałości, zaś jako wdowa rozpoczęła daleko bardziej święty okres życia, wstępując do założonego przez siebie znakomitego zakonu, w którym szybko potwierdziła, że Bóg powołał ją do wyższych rzeczy. W ufundowanych przez siebie licznych klasztorach, a także w tych, które miały powstać w przyszłości – nie tyle ułożonymi przez siebie doskonałymi przepisami, ile przykładem wszelkich najwznioślejszych cnót i dokonań – ukazała i ułatwiła trudną i zarazem słodką drogę do ewangelicznej doskonałości²⁰.

Identyczną perspektywę przyjmuje autor (a także polski tłumacz) poświęconej współzałożycielce Zakonu Nawiedzenia obszernej biografii, posiadającej

¹⁸ Zob. A. Witkowska, J. Nastalska, *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 2, Lublin 2007, s. 18, 29, 34 i 43. Ostatnia spośród wymienionych pozycji to *Doniesienie uroczystej kanonizacji błogosławionych Jana Kantego, Józefa Kalasantego, Józefa z Kupertynu, Hieronima Emiliani, Serafina de Monte Grando, Joanny Franciszki Fremiot de Chantal, odprawionej od Klemensa XIII papieża w Bazylisce Watykańskiej* (b.m.d., po 1767).

¹⁹ J. F. de Chantal, op. cit., s. 9.

²⁰ Ibidem, s. 15–16.

– w myśl dedykacji kierowanej do czytelnika – trojaki charakter: tekstu do pobożnego rozmyślenia, przykładu praktycznego wypełniania zaleceń Ewangelii i zbioru pouczeń²¹. Posunięta do heroizmu praktyka cnót chrześcijańskich na każdym etapie życia czyni z centralnej postaci tekstu uniwersalny wzorzec parrenetyczny:

Chciej się tedy tym kontentować, kiedyć tu pokażę cudowisko łaski, i wierności, wielkiego serca, we wszystkich kondycjach życia tej, o której piszę; wszelkiego stanu osoby, stąd cokolwiek dla siebie mieć mogą, jako też i wszelkiego wieku ludzie, znajdą tu przykłady. Obaczysz tu pannę, mężatkę, wdowę, zakonnicę (...) ubogaczną przymiotami, które mogą każdy stan w znaczne wynieść ozdoby.

Pannę, z dzieciństwa łaskami poprzedzoną, i jeszcze w kolebce zaprzysięgłą nieprzyjaciółkę herezyjey; wielce nabożną do Matki Bożej z dziecinnego zaraz wieku swego; w panieńskim wstydzie chwalebną, w skromności przedziwną.

Żonę szanującą męża swego, czułą w dyrekcyjey dziełek i domowych swoich, usilnie starającą się o zbawienie ich; gospodynię rozsądną w sprawach domowych, miłosierną na ubogich i dobroczynną we wszystkich.

Wdowę, pokorną, cierpliwą, dobrotliwą, taką, jaką święty Hieronim mógłby nam opisać swoją Paulę albo Eustochium.

Zakonnicę usilnie do najwyższej idącą doskonałości. Wiarę jej żywą, nadzieję mocną i stateczną, miłość rozżarzoną, gardzącą światem aby same tylko na estymie miała wieczne dobra; punktualną w powinnościach zakonnych tak ściśle, że tego wyrazić dostatecznie nie można. Gorącą na modlitwie, wierną w posłuszeństwie, odważną w pogardzie i w odrzucaniu pokus zupełnie spuszcającą się na dyspozycyją opatrzności Boskiej; przywiązaną do woli niebieskiej, nieporuszoną w przedsięwziętej rezolucyjej, aby była wierna Bogu.

Do ciebie tedy należy, Czytelniku mój, obrać, co obaczysz sobie zgodnego z tych rozlicznych cnót (...). Nie chciej, abyś inaczej aprobował pracę moję, tylko to, co czytasz, naśladując²².

Godnym uwagi jest fakt ukazania się pierwszego wydania polskiego przekładu żywota Joanny (1693) po opublikowaniu *Drogi do życia pobożnego* w przekładzie Jana Kazimierza Denhoffa (1679). Zaznajomieni – od kilkunastu lat – ze sztandarową pozycją duchowości salezjańskiej, czytelnicy otrzymali ob-

²¹ „(...) jeżeli zechcesz pobożnym zabawić się rozmyśleniem, tu mieć będziesz materiał (...). Jeżeli obszernej pragniesz nauki, czytaj Ewangelią, którą podaję rozłożoną w najgruntowniejszym wykonaniu cnót chrześcijańskich (...); szukasz dyskursu, z któregoś by się nauczyć albo i zbudować mógl? Pozwól, żeby Matka Siantal do ciebie mówiła”. Zob. *Do czytelnika*, [w:] *Żywot czci godnej matki Joanny Franciszki Fremiot, pierwszej matki i zakonnice pod tytułem Nawiedzenia Najświętszej Panny* (...), Lublin 1752 (brak paginacji).

²² Ibidem (brak paginacji).

szerny tekst zawierający przykłady konkretnej realizacji zawartych w niej zaleceń. W analizowanej biografii baronowa de Chantal, utożsamiana z tytułową bohaterką *Filotei* (i często określana przez autora żywota właśnie w ten sposób)²³ to uosobienie ideału kobiety potrafiącej w warunkach życia świeckiego wypracować postawę równowagi pomiędzy życiem czynnym a duchowym. Poszczególne elementy współtworzące wizerunek bohaterki jako doskonałej egzemplifikacji osoby świeckiej doby potrydenckiej zostaną omówione w kolejnych partiach artykułu.

Wyjątkowe dzieciństwo i lata przedmażeńskie

Wyżej cytowana przedmowa do żywota Joanny de Chantal zawiera w sobie plan kompozycyjny całego dzieła. Fragment wstępu poświęcony dzieciństwu i młodości bohaterki charakteryzuje ją jako „pannę, z dzieciństwa łaskami poprzedzoną, i jeszcze w kolebce zaprzysięgłą nieprzyjaciółkę herezyjey; wielce nabożną do Matki Bożej z dziecinnego zaraz wieku swego; w panińskim wstydzie chwalebna, w skromności przedziwna”²⁴. Prezentując najwcześniejszy okres życia przyszłej świętej, autor odwołuje się do poetyki średniowiecznych tekstów hagiograficznych, eksponujących szlachetne (czytaj: arystokratyczne) pochodzenie oraz „prognostyki” antycypujące narodziny bohatera czy towarzyszące mu znaki. Gwarantem świętości bohaterki jest – niejako automatycznie – środowisko dorastania w atmosferze rodziny, reprezentowanej przez cechującego się pobożnością i prawością charakteru ojca. Zdeklarowany rojalista, skłonny do największych wyrzeczeń w imię obrony króla i swych przekonań, słynie także z wielkoduszności okazywanej swym przeciwnikom²⁵. Symboliczną wymowę posiada data urodzenia przyszłej wizytki – 23 stycznia – będąca jedno-

²³ Zob. np. tytuły rozdziałów żywota: *Jako nasza Filotea odprawiła post w Diżonie (...)*, *Jako nasza Filotea bawiła przez dni dziesięć w Sales (...)*, [w:] *Żywot czci godnej matki Joanny Franciszki Fremiot (...)*, op. cit. (brak paginacji).

²⁴ Ibidem (brak paginacji).

²⁵ „(...) Podczas (...) rebeliej [przeciwko królowi – B.M.P.D.], on sam jeden w nieporuszonej wierności trzymał stronę króla pana swego przeciwko parlamentowi (...); w niebezpieczeństwie życia jedynaka swego (...), który na ten czas wzięty był od konfederatów. Grożono kochającemu ojcu posłaniem głowy syna, jeśli się nie przekinie na stronę rebelizantów; ale ten wielki rezolut nic się nie zalterowawszy tym postrachem, odpowiedział, iż miałby się za szczęśliwego, gdyby mógł dać na ofiarę Bogu kochanego syna swego przy tak słusznej sprawie; i żeby lepiej było, aby syn umarł niewinny, niżeli ojciec żył winny, nie dotrzymując wiary Bogu i królowi swemu. (...) Druga akcja, że uprosił u króla żywot temu, który go chciał wziąć synowi jego (...)”. Zob. ibidem, s. 8–9.

cześnie wspomnieniem św. Jana Jałmużnika. Słyszący z dobroczynności patriarcha aleksandryjski z VI stulecia niejako „zaszczepia” w niemowlęciu cnotę, z której w przyszłości zasłynie jako mężatka i wdowa, dokonując spektakularnych aktów miłosierdzia²⁶. Wybór imion chrzestnych kojarzonych z osobami św. Jana Ewangelisty i św. Franciszka z Asyżu również nie pozostaje dziełem przypadku; ulubiony apostoł Chrystusa i autor słynnych *Listów* staje się duchowym przewodnikiem bohaterki w praktykowaniu miłości bliźniego, Biedaczyna z Asyżu – cnoty ubóstwa, wzgardy świata i cierpliwości:

„(...) ta dziecina przysłała na świat w dzień S. Jana Jałmużnika, aby przez to pokazała wielkie miłosierdzie, które miała mieć przeciwko ubogim. I to jeszcze sporządził, że jej dano imię na chrzcie Joanna, a na bierzmowaniu Franciszka; chcąc niejako pokazać przez te imiona, iż miała naśladować znamienitych cnót tych dwóch wielkich patronów; jako to miłości przeciwko bliźniemu, która jej często kazała mówić z Janem świętym, kochajcie wzajemnie jeden drugiego. Także w miłości serafickiej Franciszka s., która jej zachęciła ubóstwo, wzgardę świata i cierpliwość, dla miłości Boga którego jedynie kochała. (...) Tak providencja Boska wyraziła w imieniu i okolicznościach dzieciństwa naszej miłej Matki pewne znaki przyszłej świętobliwości²⁷.

Dorastająca Joanna to także wzorzec skromności odróżniającej ją od innych rówieśnic²⁸, jak również – co istotne w kontrreformacyjnej strategii promowania wizerunku kobiety – strażniczka czystości wiary: „Wydawała się w niej niezwykła awersja przeciwko heretykom, tak, że którykolwiek chciał się jej dotknąć, albo na rękę nosić, nie przestała wołać, dokąd jej nie puścił”²⁹. Zilustrowaniu powyższej tezy służy scena polemiki pomiędzy nad wiek dojrzałą (niczym średniowieczni bohaterowie kategorii *puer senex*), niespełna pięcioletnią dziewczynką, a innowiercą kwestionującym obecność Chrystusa w Eucharystii, jak również odmowa przyjęcia z jego rąk słodkiego poczęstunku – poparta cytowanymi przez autora wypowiedziami samej Joanny:

Jednego dnia mając blisko pięci lat, a będąc w izbie, gdzie (...) ojciec jej rozmawiał z jednym panem, który nie przyznawał istności Najświętszego Sakramentu,

²⁶ Ibidem, s. 11.

²⁷ Ibidem, s. 11–12.

²⁸ „Jakoż widzieć było w niej, lubo jeszcze w młodym wieku będącej, niezwykła skromność, którą się znacznie różniła od inszych dzieci w tychże latach będących”. Zob. ibidem, s. 12.

²⁹ W atmosferze potrydenckiej walki z reformacją rola kobiety, jako odpowiedzialnej za wychowanie młodego pokolenia w duchu katolickim, miała pierwszorzędną znaczenie. Zob. A. Szylar, *Idealy wychowawcze w klasztornych szkołach żeńskich w okresie potrydenckim do początków XIX wieku*, „Paedagogia Christiana” 2012, t. 30, nr 2, s. 14.

wyrwawszy się swojej ochmistrzyni, biegła do tego pana, i rzekła do niego: *Mości panie, trzeba wierzać, że Jezus Chrystus jest w Najświętszym Sakramencie; gdyż to on sam powiedział; a kiedy W.M. nie wierzysz temu, co on powiedział, to go W.M. czynisz kłamcą.* Czym ten pan bardzo wzruszony rozmawiał z nią długo, a zawsze należytą brał odpowiedź (...). Na ostatek ten kawaler (...), nie mogąc więcej tego od dziewczyny słyszeć, dla rozrywki i odmienienia rozmowy, dobywszy cukru z kieszeni, dał jej.

Cóż z tym czynić będzie ta mała dziecina? (...) Wziąwszy tedy w fartuch dany sobie cukier, pobiegła, i wrzuciła go w ogień, mówiąc do pomienionego kawalera: *Widzisz W.M.; oto tak gorzeć będą wszyscy heretycy w ogniu piekielnym, ponieważ nie wierzą temu, co Pan nasz powiedział (...).* Wzięła potym była przed się nawrócenie tego heretyka, dyskursując z nim, i nie uchodząc od niego, jako zwyczajnie czyniła innym³⁰.

Jak pisze Urszula Kicińska, zwalczanie herezji była jedną z powinności reprezentantek stanu szlacheckiego³¹, stąd przykłady podobnych zachowań mogły skutecznie oddziaływać na postawy odbiorcze czytelniczek polskich. Nierzadko zdarzały się także przypadki nawróceń osób z otoczenia szlachcianki, zbudowanych jej konsekwentną postawą religijną³².

Dalsza charakterystyka przyszłej świętej zasadza się na wyeksponowaniu na pierwszym planie rozlicznych cnót, antycypowanych już w okresie dzieciństwa: pobożności, roztropności, wierności przyjętym zasadom. Sposobności do ich realizowania dostarczają sytuacje „zagrożenia” pierwotnej niewinności, a zwłaszcza czystości wiary, jak np. perspektywa wyjścia za mąż za niekatolika. Posiłkując się analogiami do zdarzeń biblijnych, autor uwydatnia zdecydowanie bohaterki, manifestowane w chwilach pokus³³. Włączone w tok narracji przykłady odwoływania się Joanny do wstawiennictwa Maryi przekonują o skuteczności i pożytkach płynących z nabożeństwa do Matki Chrystusa – praktyki kwestionowanej przez reprezentantów konfesji protestanckich:

Czyniła rekurs do Najświętszej Panny, którą sobie była obrała za matkę z dzieciństwa swego, i była tej wiary przez całe życie swoje, że przez pomoc tej matki uszła zdradliwych i subtelnych siatek (...) złego stworzenia. (..) Starał się o niej jeden

³⁰ Ibidem, s. 12–13.

³¹ U. Kicińska, *Pobożność szlachcianki w świetle polskich drukowanych mów pogrzebowych XVII wieku*, „Folia Historica Cracoviensia”, vol. XVIII, 2012, s. 233.

³² Ibidem, s. 233.

³³ „(...) nasza mądra panienka jako drugi Eleazar przywiodła sobie na pamięć pożytki pierwszego wychowania swego; a zatym uzbroiła się w odwagę i męstwo, wzywając posiłkującej łaski z nieba”. Zob. ibidem, s. 19.

pan herezyją kalwińską omamiony, który będąc poufałym przyjacielem szwagra jej, tak mniemał, że ją miał mieć za małżonkę, przez fawor i instancją tak potężnego przyjaciela. A gdy ją widział pomieniony kawaler bardzo pobożną i żarliwą, (...) aby tym łatwiej i prędzej dostąpił zamysłu swego, na pozór wydawał się być katolikiem. Ale Najświętsza Panna, która nigdy nie opuszcza swoich, otrzymała od Syna Swego to oświecenie słudze swojej, że poznała, iż ten Pan nie miał prawdziwej wiary³⁴.

Również i w tym zakresie francuska arystokratka mogła służyć modelową postawą – korzystanie z pośrednictwa Maryi stanowiło bowiem jeden z elementów duchowego wyposażenia kobiety XVII wieku. Do Matki Chrystusa uciekano się w rozmaitych sytuacjach życia, np. okresie ciąży, małżeństwie, chwili śmierci; powierzano jej rozmaite obawy i wątpliwości³⁵.

Katalogu walorów Joanny dopełnia sprawność intelektualna, umożliwiająca zdobywanie potrzebnych umiejętności – zwłaszcza zakresie wychowania religijnego – oraz innych, odpowiednich do jej kondycji społecznej. Zakładając u czytelnika stosowną wiedzę na ten temat, autor nie precyzuje zakresu edukacji dziewczynki, podkreślając jednakże stałą troskę ojca o jej formację duchową i intelektualną³⁶. Okres dorastania młodocianej bohaterki zostaje zestawiony z analogicznym etapem życia Chrystusa; dostrzegając wyraźne paralele, autor posługuje się ewangelicznym sformułowaniem „wzrastała w lata i mądrość” (por. Łk 2,52); proces dojrzewania do praktyki cnót (roztropność, pobożność, rozsądek) dokonuje się proporcjonalnie do wieku.

Wzorzec małżonki

Małżeństwo Joanny, zawarte z woli ojca z baronem de Chantal, okazuje się być związkiem wzorcowym. Kandydat na męża legitymuje się nie tylko znakomitą genealogią, wywodząc się w linii żeńskiej od jednego z najbardziej znanych świętych francuskich – Bernarda z Clairvaux³⁷, ale również męstwem

³⁴ Ibidem, s. 16–17.

³⁵ U. Kicińska, op. cit., s. 220–221.

³⁶ „(...) naszej młodej panienci ojciec (...), który znał obligacje chrześcijańskie i insze piękne i najpożyteczniejsze do obyczajów należące reguły (...), nic nie opuścił, cokolwiek rozumiał być potrzebne do dobrego córki swojej wychowania (...), żeby panienska nie była zarażona próżnościami światowymi, aby nie piła z kubka złotego babilońskiego (...). Zob. *Żywot wielkiej matki...*, op. cit., s. 16.

³⁷ „Był pomieniony baron wielce grzeczny czasów swoich kawaler, pierwszy z domu Rabulionów, a po matce idący z linii ś. Bernarda”. Zob. *ibidem*, s. 18.

w czasie działań wojennych i lojalnością wobec aktualnego panującego³⁸. Dal-
sze, stopizowane walory bohatera odsłania autor w miarę rozwoju akcji – wyro-
zumiałość wobec wahań towarzyski życia wdrażającej się do nowych obo-
wiązków, jak np. zarządzanie domem³⁹, podatność na perswazje żony
powstrzymującej jego naturalne reakcje (np. gniewu), gotowość do zintensyfi-
kowania – również pod wpływem małżonki – życia duchowego⁴⁰; w scenach
poprzedzających śmierć barona, przypadkowo postrzelonego w czasie polowa-
nia, ujawnia się gotowość przebaczenia i bezwarunkowa akceptacja woli Bo-
żej⁴¹. Oboje małżonkowie realizują w sposób doskonały model chrześcijańskie-
go związku, polegającego – według autora – na harmonijnym zjednoczeniu serc
i woli, zgodnie z zaleceniami zawartymi w *Filotei*⁴². Wierna przysiędze małżeń-
skiej, bohaterka głęboko przeżywa każdą rozłąkę z towarzyszem życia, okres
osamotnienia wypełniając praktykami ascetycznymi, jak rezygnacja z dbałości
o wygląd zewnętrzny i ograniczanie życia towarzyskiego⁴³. Troska o czystość

³⁸ „Ten z znaczną swoją odwagą zawsze był przy boku króla Henryka Wielkiego, mianowicie w bataliej pod Fontaną Francuską (...). Skąd zasłużył, na rekompensę dzielności i pilności swojej, dożywotnią dwunastuset talarów pensją”. Zob. ibidem, s. 19.

³⁹ „Czuła w sobie wielki wstręt i awersyję od tego, obawiając się, aby nie utraciła niewinnej wolności przez kłopoty i trudy gospodarskie. Ale kochający mąż, który kierował jako chciał wołał jej, aby jej dodał śmiałości, do tego przedsięwzięcia przywiódł jej przykład matki swojej (...)”. Zob. ibidem, s. 20.

⁴⁰ „Kiedy mąż jej we dni święte chciał rano jachać na łowy, osobliwie tego przestrzegą, aby pierwszej słuchoł Mszy Świętej (...). Miała osobliwe wynalazki na ułagodzenie męzowej fantazyj, gdy widziała, że kogo z popędliwości rozgniewał abo chciał karać”. Zob. ibidem, s. 25 i 28.

⁴¹ „Tym tedy postrzałem mając zgruchotane biodro, i czując kule zostające w ciele, rzekł te słowa: Już po mnie, przyjacielu mój! Przez nieostrożność twoję przywiódłś mnie o utratę życia! Opuuszczam ci to z całego serca! (...) Czujmy niebieską opatrność, unizając się jej, przyjmujmy ten raz z wysoka spuszczone sercem cichym i zupełnie się na woła Boską oddającym”. Zob. ibidem, s. 35–36.

⁴² „Szczęśliwe to było małżeństwo, i rzadko które równe mu było widziane; a nie tylko respektem darów przyrodzonych, któremi byli oboje znacznie ubogacenia, ale i przez zjednoczenie serc ich i woli (...)”. Zob. ibidem, s. 19. Por. odpowiedni fragment *Filotei*: „pierwszym skutkiem takiej miłości jest nierozzerwalna jedność waszych serc. (...) Bóg połączył męża z żoną we własnej krwi i dlatego połączenie tak jest silne, że raczej dusza powinna odłączyć się od ciała niż mąż od żony. To zjednoczenie odnosi się nie tylko co do ciała, lecz przede wszystkim co do serca, przywiązania i miłości”. Zob. F. Salezy, *Filotea. Wprowadzenie do życia pobożnego*, tł. M. B. Bzowska, Kraków 2000, s. 209.

⁴³ „(...) ta pełna cnót małżonka w niczym żadnego mieć nie mogła upodobania, osierociałą się widząc bez przytomności męża swego. (...) W niebytności kochanego przyjaciela swego bardzo rzadko jeździła na wizyty, ani dbała o strój i gładzenie się, zwyczajne przy obecności męża; i kiedy kto jej spytał, co za przyczyna tego zaniedbania, odpowiadała, (...) te oczy, którym ja się powinna podobać, aż za sto mil stąd są. Dla czego pod ten czas żadnej wzmianki nie czyniono o grach, rozrywkach, wesolnościach i niepotrzebnych wizytach. Gdy jednak przystojni którzy goście przyjeżdżali, przyjmowała ich z wielką ludzkością, ale nie mniej z taką

stanową, roztropność w kontaktach z osobami postronnymi pod nieobecność małżonka stanowiła jeden z postulatów sformułowanych przez autora *Drogi do życia pobożnego*:

Wy zaś, żony, których cześć jest nieodłącznie związana z czystością i uczciwością, zazdrośnie zachowujcie swoją chwałę i nie dopuszczajcie, żeby jakkolwiek lekomyślność przyćmiła blask waszej dobrej sławy. Obawiajcie się wszelkiego rodzaju zaczepek, choćby na pozór najniewinniejszych. Nigdy nie pozwalajcie na żadne umizgi względem siebie. Ktokolwiek chwaliłby twoją urodę i wdzięki, powinien być podejrzany. (...) pierwszą rzeczą, która należy się mężowi ze strony żony i którą powinna wiernie mężowi dochować to ucho, aby nie otwierało się żadne inne mowy ani podszepty, tylko na słodki i miły szmer słów czystych i skromnych (...)⁴⁴.

Dbłość o formację duchową własną, małżonka oraz otoczenia stanowi naczelną wyróżnik Joanny–gospodyni, zgodnie ze sformułowaną przez autora tezą: „Ekonomia każdej białejgłowy nieomylnie będzie szczęśliwa, kiedy pobożność pierwsze w niej czyni rozporządzenie”⁴⁵. Pod pojęciem „pobożności” należy rozumieć postawę szacunku, czci, miłości i wdzięczności względem Boga oraz drugiego człowieka⁴⁶, szczególnie propagowaną w literaturze parenetycznej⁴⁷. W interesującym nas okresie od kobiety „pobożnej” oczekiwano zaangażowanej postawy religijnej, na którą składała się m.in. cześć osób boskich i świętych, uczestnictwo w nabożeństwach i pielgrzymkach, przestrzeganie postów, przyjmowanie sakramentów, lektura duchowa, zwalczanie herezji⁴⁸. Podkreślano także konieczność świadczenia miłosierdzia względem potrzebujących⁴⁹. Następujące kolejno budujące opisy życia baronowej de Chantal wskazują na priorytetowe znaczenie tej właśnie cnoty: przywrócenie zaniedbanego od dawna zwyczaju odprawiania Mszy św. w kaplicy zamkowej⁵⁰; uczestnictwo w nabożeństwie niedzielnym w odległym kościele parafialnym w geście

skromnością i ostrożnością, że przez to pokazywała, iż nie był czas po temu, aby szukano w domu jej uciechy i wesołej konwersacyjej”. Zob. *ibidem*, s. 30.

⁴⁴ F. Salezy, *op. cit.*, s. 212.

⁴⁵ *Żywot wielbnej matki...*, *op. cit.*, s. 22.

⁴⁶ U. Kicińska, *op. cit.*, s. 213.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 213.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 214.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 214.

⁵⁰ „Najpierwej to postanowiła, aby Msza Święta według fundacyjnej w kaplicy zamkowej odprawować się mająca, a przez niedbalstwo już całe zaniechana, co dzień odprawowała się”. Zob. *Żywot wielbnej matki...*, *op. cit.*, s. 23.

solidarności z prostym ludem i w celu jego zbudowania⁵¹. Uwydatniając kontrast pomiędzy życiem duchowym, prowadzonym przez swą bohaterkę, a modelem egzystencji świeckiej zorientowanej na dobra doczesne, autor podaje przykłady łamania przez Joannę konwencji obowiązujących przedstawicieli jej stanu, np. rezygnacji ze zbyt kosztownych strojów:

(...) nie czyniła tak, jako owe światowe damy, które ozdoby i wdzięków nabyć chcą od strojów jedwabnych i złotych; ale podobna do męznej białejgłowy, kontentowała się wełną i lnem (...) że ją znać było daleko bardziej, niżeli wiele innych dam, niszczących męża i domy swoje przez wytworność, którą wynajduje moda, a skromność potępia. A zatym dała przykład z siebie, że (...) piękniejsza być nie może barwa nad tę, którą cnota daje⁵².

Tekst zawiera także stopizowaną charakterystykę profilu religijności Joanny-małżonki. Poza codziennym uczestnictwem w Eucharystii, bohaterka oddaje się stałej lekturze tekstów hagiograficznych, niekiedy budujących dzieł świeckich z zakresu historii własnego kraju lub obyczajowości: „Zwyczajnie czytała żywoty świętych, a czasem różne dzieje francuskie, albo historyje jakie do obyczajów należące⁵³. W domu baronowej nie ma miejsca na „szkodliwe księgi” lub „lubieżne komenty” – „nigdy nie wejrzała, nie ich w domu swoim cierpieć nie chciała, owszem, paliła, kiedy które znalazła”⁵⁴. Zgodnie z salezjańską definicją pobożności, obejmującą także czynne zaangażowanie na rzecz potrzebujących, bohaterka oddaje się aktywności charytatywnej, z czasem przybierającej formę wzorowo zorganizowanej pomocy⁵⁵. Wyróżniając ten aspekt religijności Joanny, autor odwołuje się do przykładu św. Pauli Rzymianki i wdowy z Sarepty Sydońskiej⁵⁶, wskazując jednocześnie na zasługującą wartość jałmużny

⁵¹ „(...) w święta jednak i niedziele jeździła do parafijej, chociaż odległej na pół mili; i kiedy tego mąż nie dopuszczał, mówiąc, że Msza Święta dobra i w kaplicy domowej, (...) odpowiadała na to, że panowie i wyższej, to jest szlacheckiej kondycyjej ludzie powinni dawać przykład pospólstwu, do częstego bywania w kościele, i przytomności przy służbie Bożej. Mówiła jeszcze, że mam osobliwie ukontentowanie, kiedy winną czynię adoracyją ze wszystkim ludem”. Zob. *ibidem*, s. 24.

⁵² *Ibidem*, s. 23.

⁵³ *Ibidem*, s. 25.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 25.

⁵⁵ „(...) dla porządniejszej dystrybucyi kazała w swoim dziedzińcu drugą bramę otworzyć, żeby tak ubodzy jedną wchodzili, a drugą, wzięwszy swoją porcję, wychodzili”. Zob. *ibidem*, s. 26.

⁵⁶ „(...) naśladować bezpiecznie owej miłosiernej Paule matrony rzymskiej, którą opisuje S. Hieronim: *Idź przeciwko ubogim; przestrzegaj, abys żadnej nie opuściła okazji świadczenia uczynków miłosiernych; strój się skromnie jako czynisz (...), abys mogła dawać jałmużnę. (...)*

udzielanej najuboższym. Wskazuje również na „święte wybiegi” bohaterki, mające na celu ulżenie doli osadzonych w zamkowym więzieniu: „(...) kazała wypuszczać tych ludzi wieczorem i dawać im łóżka, na którychby przez noc spali, a nazajutrz rano kazała ich nazad do więzienia zaprowadzać, aby nie dała okazji do nieukontentowania mężowi (...)”⁵⁷. Reasumując poczynania przyszłej świętej, autor przypisuje wszystkie jej osiągnięcia wartościom takim, jak pobożność i szeroko pojęta cnota, sprzyjające budowaniu autorytetu wśród otoczenia: „Miała powagę u nich, cnota jej wiodła do tego, że ją zarówno kochali, jako się też i obawiali. Dom jej był dom pokoju, honoru, ludzkości i pobożności chrześcijańskiej, przy całej szczerej, całej niewinnej wesołości”⁵⁸.

Joanna – wdowa doskonała

Losy Joanny–wdowy to – według biografy – ewidentne świadectwo interwencji Opatrzności w życie ludzkie, a zarazem egzemplifikacja modelowych postaw zalecanych kobietom w jej stanie. Moment rozstania z małżonkiem stwarza znakomitą sposobność do zacieśnienia więzi z Bogiem, co w warunkach pozostawania we dwoje pod jednym dachem nierzadko bywało utrudnione lub nawet niemożliwe: „Rozłączasz małżeńskim związkim złączonych (...), rozrywasz więzy świętej przyjaźni, dla oddzielenia wszelkiego stworzenia od tej duszy, którą chcesz koniecznie z sobą zjednoczyć”⁵⁹. Bohaterka żywota jest żywym zaprzeczeniem stereotypu „ziemskiej” wdowy, w sytuacji rozstania z towarzyszem życia dającej upust ludzkim z wątpieniom i emocjom:

(...) nie słyszysz tu już więcej owych łez i lamentów światowych, poruszających słabo odważne umysły, które czynią, że tak wiele wdów, miasto obrócenia serca ku Bogu (...) bawią się częstokroć, szukając relikwii opłakanych swojej niewoli. (...) Ale naszej wdowy inszy jest umysł. Ociera łzy swoje, których przyrodzenie pozwala, które żal przynosi (...). Już ja widzę, że wylatuje przed ołtarze i uznawa przez nadprzyrodzone oświecenie, że Bóg chciał ją zupełnie wyzuć z rzeczy ziemskich⁶⁰.

Święty Ambroży twierdzi, że wdowa z Sarepty przez hojne jałmużny zasłużyła sobie, że jej publiczny nie dotknął ucisk”. Zob. *ibidem*, s. 27 i 28.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 29.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 29.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 40.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 41.

Autor śledzi poszczególne etapy odchodzenia Joanny od życia świeckiego, począwszy od momentu złożenia ślubu czystości (zalecane przez autora *Filotei*), poprzez pojednanie z zabójcą męża, akty pobożności i wyrzeczeń – łącznie z opuszczeniem dotychczasowych przestrzeni bytowania i działania, a także rezygnację z własnej woli i przywilejów stanu:

W kilka miesięcy po zejściu barona Chantal nasza nabożna wdowa rozdała do okolicznych parafii na ozdobę ołtarzów wszystkie swoje suknie (...). Odprawiła należycie ukontentowanych wszystkich sług domowych męża swego (...). Nazaczyła potem codzienne zabawy, dając Panu Bogu na modlitwę, na czytania, na dobre uczynki ten czas i godziny, które zwyczajnie trawić zwykła była na tym, co służyło do upodobania się mężowi, i na niepożytecznych rozrywkach w kompanij⁶¹.

Szczególnie atrakcyjny z punktu widzenia parenetyki okazuje się motyw zamieszkania Joanny w domu teścia – okres gorzkich i upokarzających doświadczeń, porównywalnych, idąc tropem rozumowania autora, z doświadczeniem krzyża i czyścica⁶². Kontakt ze starszą osobą o chwiejnym usposobieniu, jak również zarządzającą dobrami teścia służącą – aspirującą do roli pani domu – to dla baronowej de Chantal doskonała okazja do praktykowania posłuszeństwa i pokory, jak również ewangelicznej postawy odpłacania dobrem za wyrządzanie krzywdy. W epizodzie z udziałem Joanny sprawującej opiekę nad dziećmi swej rywalki widoczna jest nie tylko macierzyńska troska, lecz również gotowość do pełnienia zadań służebnych:

(...) ta sługa (...) taką czyniła sobie powagę i zwierzchność, że nasza pani nie śmiała kazać sobie dać kieliszka wody bez jej pozwolenia. (...) Ta wierna sługa Boska, aby zwyciężyła złość dobrocią, nigdy nie utyskowała, ani się skarżyła; i żeby tryumfowała z siebie według ewangelicznej nauki, szukała okazji, aby dobrze czyniła tej, która ją tak źle traktowała. (...) ta cierpliwa wdowa nie kontentowała się dobrym za złe oddawać, ale jeszcze nie żałowała fatygi ucząc, ubierając, czesząc, chędożąc, i rękami własnymi najpodlejsze oddając usługi, dzieciom tej białejgłowy, którą mogła była nazywać jedną tyranką. O Boże! Jak dziwną stateczność, jak gruntowną miłość, cierpliwość i pokorę trzeba mieć do ponoszenia wzgard, krzywd i złych słów od osób, od którychbyśmy mogli słusznie spodziewać się kochania i wdzięczności⁶³.

⁶¹ Ibidem, s. 46.

⁶² „Przyjęła to rozkazanie ojca męża swego z posłuszeństwa, i wiążąc serce swoje do tego krzyża, jechała z czworgiem dzieci, mieszkać do domu jego, aby tam cierpiała czyścić przez siedm albo półosma lat”. Zob. ibidem, s. 56.

⁶³ Ibidem, s. 57.

Opisy głównej formy aktywności Joanny-wdowy – zaangażowanie w działalność charytatywną – przywodzą na myśl epizody znane z biografii świątobliwych członkiń średniowiecznych elit świeckich, znanych ze spektakularnych aktów miłosierdzia (np. św. Elżbiety Węgierskiej). Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że fragmenty poświęcone temu wycinkowi życia bohaterki inspirowane są poetyką źródeł przedrenesansowych, nadal atrakcyjnych dla czytelnika XVII wieku, niestroniących od spetryfikowanych, drastycznych scen pielęgnowania chorych. Zakres pomocy, świadczonej przez baronową na rzecz potrzebujących – i szczegółowo relacjonowanej przez autora na poparcie tezy o jej świętości – obejmuje wszelkie możliwe formy, począwszy od rozdawnictwa jałmużny po opiekę sprawowaną nad chorymi budzącymi największą odrazę. Towarzyszące wykonywanym czynnościom stopizowane motywy (np. całowanie ran w pozycji klęczącej), niewątpliwie oddziaływające na wyobraźnię odbiorcy, nie straciły na aktualności w dobie odradzania się potrydenckiego piśmiennictwa hagiograficznego:

Wszyscy ci, którzy mieli jakiegokolwiek rany i wrzody, przychodzili do niej z miejsc odległych (...). Często i własnymi rękami swemi obmywała rany i wrzody, wyciskając ropę, i wyrzynając zgniłe albo narosłe ciało, a to wszystko z wielką miłością i nabożeństwem, a często i klęcząc. Właśni domowi jej zeznawali, że widzieli, iż usta swoje przykładła do tak strasznych ran i wrzodów, one całując (...). Co dzień chodziła do poblizszych wsi, słać łóżka chorych i ocierać plugastwa ich. (...) znalazłszy pod płótem ubogiego młodziana trędowatego (...), ostrzygła mu włosy pełne plugastwa, które sama, nie dawszy się ich tykać nikomu, spaliła; głowę trędowatą nasmarowała i dobrze opatrzyła⁶⁴.

Na podkreślenie zasługuje częste przywoływanie sytuacji, w których Joanna okazuje pragnienie posiadania stałego przewodnika duchowego. Autor, za twórcą *Filotei*, dowodzi znaczącej roli kierownictwa kapłana w życiu pobożnych kobiet, na przykładzie swej bohaterki ukazując skutki niefortunnie dokonanych wyborów (pierwszy spowiednik baronowej obciąża swą penitentkę wielką ilością praktyk zewnętrznych, prowadzących do fizycznego wyczerpania)⁶⁵, jednocześnie dokonując próby nakreślenia psychologicznego portretu bohaterki dręczonej wyrzutami sumienia: „czuła wielkie trudności w dyrekcyjnej

⁶⁴ Ibidem, s. 101–105.

⁶⁵ „Obciążał ją wielką liczbą modlitw, medytacji, kontemplacji, sposobów i ćwiczenia zbytnio pracowitego, nakazując jej modlitwy północne, posty, dyscypliny i insze umartwienia”. Zob. ibidem, s. 55.

tego duchownego ojca, cierpiąc niepojęte wewnętrzne męki, które jej nie opuszczały, gdy jawnie wiedziała, że to nie ten był dyrektor, którego jej Bóg był pokazał”⁶⁶. Konstruując perswazyjny wizerunek idealnej wdowy, eksponuje także jej stałą tęsknotę do życia doskonalszego – poświęconego całkowicie Bogu, zrealizowaną w pełni w chwili zainicjowania nowego zakonu przez św. Franciszka Salezego. Posługuje się przy tym wypowiedziami samej bohaterki:

Skoro tylko opatrzność Boska rozerwała ten związek, który mnie trzymał tak skrupowaną, w tenże zaraz czas udzieliła mi wiele oświecenia, do poznania, że to doczesne życie jest jedno nic, oraz wielkie pragnienie wzbudziła do poświęcenia się zupełnego Bogu. I jeszcze na czas jaki, przed tym, niżelim owdowiała, Bóg mnie pociągał do służby swojej, tak przez dobre afekty, jako przez różne pokuty i utrapienia, które mnie nawracały do niego⁶⁷.

Nakreślony przez francuskiego autora i przybliżony polskiej publiczności literackiej dzięki przekładowi hagiograficzny obraz Joanny de Chantal ukazuje możliwości osiągnięcia świętości we właściwych kobietom świeckim stanach życia – panińskim, małżeńskim i wdowim. Nacechowane heroizmem postawy bohaterki wpisywane są w konteksty biblijne, jak również współczesne – w nawiązaniu do już rozpowszechnionego na terenie Pierwszej Rzeczypospolitej tłumaczenia *Filotei*. Reprezentowany przez francuską baronową zespół wartości, korespondujący z zakorzenionym w mentalności polskich elit świeckich wzorem „statecznej, pobożnej i cnotliwej białogłowy”⁶⁸, został w pełni zaakceptowany przez rodzimą publiczność literacką, czego dowodem reedycja wspomnianego dzieła w 1752 roku.

**A FRENCH ROLE MODEL FOR A POLISH NOBLEWOMAN.
ST. JOAN DE CHANTAL IN THE LIGHT OF A POLISH TRANSLATION
OF HER BIOGRAPHY BY HENRI CAUCHON DE MAUPAS**

Summary

The article focuses on an analysis of the role model of a lay woman as shown in a Polish translation of a biography of St. Joan de Chantal, the foundress of the Order of

⁶⁶ Ibidem, s. 54.

⁶⁷ Ibidem, s. 44.

⁶⁸ B. Popiołek, *Wartości religijne w mentalności kobiet z pogranicza Rzeczypospolitej czasów saskich*, [w:] *Religijność na polskich pograniczach w XVI–XVIII wieku*, red. D. Dolański, Zielona Góra 2005, s. 299.

the Visitation, written by Henri Cauchon de Maupas. The hagiographical image of the main character presents the possibilities of achieving Christian perfection at different stages of a lay woman's life: as a girl, married woman and widow. Joan's heroism and her achievements are presented in the biblical context as well as in relation to the 17th century ascetic literature, such as the first Polish translation of *Philotea* by St. Francis de Sales, Joan's spiritual leader. The system of values represented by the French heroine corresponds with the image of a 'noble, pious and virtuous woman' rooted in the mentality of Polish lay elites.

Key words: Joan de Chantal, role model, laity, Christian perfection, hagiography

BIBLIOGRAFIA

Teksty źródłowe:

Chantal J.F. de, *Modlitwy i myśli. Krople pocieszenia*, tłum. E. Jodzińska i D. Rymutowa, Kraków 2012.

Dokumenty Soborów Powszechnych, t. 4, opr. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005.

Jasna pochodnia abo żywot ś. Franciszka Salezjusza (...), Warszawa 1683.

Listy duchowne s. Franciszka de Sales (...) na siedm ksiąg rozdzielone (...), Kraków 1771.

Rozmowy duchowne B. Franciszka Salezjusza (...), w których znajdują się znaczne i osobliwe dokumenta, duszom do doskonałości chrześcijańskiej postępującym służące (...), Warszawa 1676

Salezny F., *Droga do życia pobożnego (...)*, Warszawa 1679.

Salezny F., *Filotea. Wprowadzenie do życia pobożnego*, tł. M. B. Bzowska, Kraków 2000.

Wykłady naszej czci godnej Matki Joanny Franciszki Fremiot na Reguły, Konstytucje i Kutumiarz Zakonu naszego Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, Warszawa 1682.

Żywot czci godnej matki Joanny Franciszki Fremiot, pierwszej matki i zakonnice pod tytułem Nawiedzenia Najświętszej Panny (...), Warszawa 1693, Lublin 1752.

Opracowania:

Borkowska M., *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1996.

Fros H. SJ, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 3, Kraków 1998.

Kicińska U., *Pobożność szlachcianki w świetle polskich drukowanych mów pogrzebowych XVII wieku*, „Folia Historica Cracoviensia”, vol. XVIII, 2012, s. 213–237.

-
- Puchalska-Dąbrowska B., *Formacje francuskie (zgromadzenie wincentyńskie i wizytyki) – między vita contemplativa a vita activa*, w: *Drogi duchowe katolicyzmu polskiego XVII wieku*, red. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2016, s. 282–343.
- Religijność na polskich pograniczach w XVI–XVII wieku*, red. D. Dolański, Zielona Góra 2005.
- Szylar A., *Idealy wychowawcze w klasztorach żeńskich w okresie potrydenckim do początków XIX wieku*, „Paedagogia Christiana” 2012, t. 30, s. 11–27.
- Tazbir J., *Święci, grzesznicy i kacerze. Z dziejów polskiej kontrreformacji*, Warszawa 1959.
- Witkowska A., Nastalska J., *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 1–2, Lublin 2007.